

Krwawy zamach w odwecie za śmierć bin Ladena

14 maja 2011

PAKISTAN. 13 maja w wyniku zamachu samobójczego dokonanego w pobliżu Peszawaru w Pakistanie zginęło co najmniej 70 rekrutów. Oprócz zabitych jest około 100 osób rannych, z których wiele znajduje się w stanie krytycznym. Celem ataku był ośrodek treningowy sił paramilitarnych, operujących na pograniczu pakistańsko-afgańskim. Do zamachu przyznała się organizacja Tehrik-e-Taliban odpowiedzialna za dziesiątki zamachów samobójczych na terenie Pakistanu. Poinformowała ona, że był to pierwszy zamach odwetowy za śmierć Osamy bin Ladena.

Doszło do dwóch eksplozji. Pierwszy ładunek zdetonował zamachowiec samobójca w chwili, gdy rekruci opuszczali ośrodek treningowy i wsiadali do autobusów, by udać się na dziesięciodniowy odpoczynek po treningu. Sposób przeprowadzenia drugiej eksplozji jest przedmiotem śledztwa. Policja twierdzi, że do ataku użyto około 8 do 10 kilogramów materiału wybuchowego.

Bezpośrednio po operacji amerykańskich komandosów talibowie z Pakistanu zapowiedzieli, że będą w odwecie atakować cele wojskowe oraz obiekty administracji publicznej na terenie całego kraju. Zagrozili także, iż przeprowadzą zamachy na przywódców Pakistanu.

Jak podaje Informacyjna Agencja Radiowa, zamach jest najkrwawszym atakiem terrorystycznym w Pakistanie co najmniej od listopada 2010 roku, kiedy to w miejscowości Darra Adam Khel zginęło 68 osób w wyniku eksplozji, do której doszło w miejscowym meczecie.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)